

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzocy”, „Dodatek powleściowy” i „Nasz Przyjaciel”

„Drweca” wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet. Adres telegr.: „Drweca” Nowemiasto-Pomorze



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 5 groszy, na stronie 3-lamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redakcja: „Drweca” Sp. z o.o. w Nowemiascie.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemiascie.

Nr. 93

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 11 sierpnia 1925.

Rok V

Korespondent „Polski Zbrojnej” woli pejsatego żyda niż rodaka z Pomorza lub z Poznańskiego.

W organie wojskowym noszącym tytuł „Polska Zbrojna” a przeznaczonym i dla wojska i dla najszerszych mas polskich interesującym się naszą armją, znajdujemy artykuł, wywołujący już nie powiem zdziwienie, ale poprostu osłupienie. Otóż w Nr. 192 z dnia 15 lipca w artykule zatytułowanym „Piąty raid samochodowy” czytamy następujące zwroty:

„Zaraz za Wżeśnia, dokąd przybyliśmy o g. 10, kończyło się Poznańskie i zaczynała „się znowu nasza dobra, kochana Kongresówka, gdzie nas już w Strzałkowie mile i sympatycznie witano. Zaś w Koninie i Kole, to naprawdę woleliśmy „naszych pejsatych obywateli”, którzy na nas wykrzywiali w szczerym uśmiechu swoje zakrzywione nosy, niż zimnych i wyrachowanych rodaków z Pomorza i Poznańskiego. Zawsze w tamtych stronach uważają nas jeszcze za intruzów i różnych „galicjaków z Kongresówki” zawsze dumna wyższość i pewność zarozumiała Poznańczyka czy Pomorzana nie pozwala na cieplejszy objaw do tego wszystkiego co nie pochodzi z Wielkopolski.

A więc Korespondent polak z byłej Kongresówki, piszący do czasopisma poświęconego kwestji tego, co jest największą naszą dumą i najpewniejszą ostoją naszego bytu państwowego, tj. kwestji naszego wojska otwarcie i publicznie wyznaje, że miłszy mu pejsaty żyd z zakrzywionym nosem niż zimny i wyrachowany rodak z Pomorza i Poznańskiego. Jakż wściekła nienawiść nurtuje w sercu owego korespondenta, do swych rodaków z Pomorza i Poznańskiego, jeżeli nad nich przenosi żydów, jawnych wrogów państwa polskiego. Jakż to smutny i ohydny zarazem objaw obłąkania dzielniczego u owego korespondenta mniemającego się być polakiem, ale gorsza jeszcze, że czasopismo tak poważnie mające we wszystkich zaborach i u wszystkich rodaków całej Polski popularyzować myśl zbrojnej Polski, szerzyć szacunek i miłość do naszej armji, pozwoliło na umieszczenie tak wstrętnych i obraźliwych uwag o rodakach z Pomorza i Poznańskiego. Bo czyż może być gorsza obraza dla nas, jak postawienie nas niżej od żydów, tych żydów którzy zawsze i wszędzie łączyli się z naszymi wrogami, którzy w czasie okupacji niemieckiej we wojnie światowej, łącząc się z Niemcami zdradzali masowo Polaków, wydając ich mściwym krzyżakom na rozstrzelanie, tych żydów, którzy podczas zalewu bolszewickiego zdradzali wojsko polskie i byli przyczyną niejednej jego klęski, a którzy po wojnie i zwycięstwie nad bolszewikami wszelkimi dokładali sił, by szerzeniem wewnętrznej anarchji rozsadzić nowo tworzące się państwo, nas którzyśmy tu na kresach zachodnich, na najbardziej zagrożonym, prawie beznadziejnym posterunku wobec najpotężniejszego i najbardziej niebezpiecznego wroga z zaparciem siebie, z nadludzkiem wprost wysiłkiem i poświęceniem wytrwali bohaterstwo aż do skruszenia potęgi wroga, nas Pomorzani i Poznańczykowie, którzyśmy później, po zmartwychwstaniu Ojczyzny, na każdy jej zew nie żałując ni krwi ni zdrowia ni życia stawali gotowi bronić ją przed jej wrogami czy to wobec Rusinów pod Lwowem, czy to wobec bolszewików pod Warszawą. — Jestto ciężka obraza nie tylko ze strony owego korespondenta, ale i redakcji, która pozwoliła na umieszczenie tego elaboratu, że społeczeństwo Pomorskie i Poznańskie nie powinno żadną miarą puścić tego płazem, lecz domagać się zadosyćuczynienia przez wytoczenie redakcji względnie jej korespondentowi procesu i przez dotkliwe ukaranie tychże za oszczerstwo i obrazę. — Nam Pomorzanom zarzuca się dzielniczowość i nieprzychylny względem naszych braci z innych dzielnic usposobienie, ale czyż nasi bracia, czy to z byłej Kongresówki, czy z byłej Galicji mogą wykazać choćby jeden jedyny przykład jakiegos pisma polskiego z Pomorza lub Poznańskiego, już nie powiem poważnego i poczytnego,

ale jakiegos lokalnego mniej znaczącego pisemka, które zdolne byłoby napisać coś podobnego o naszych braciach z innych byłych dzielnic, że np. wolimy rudobrodych Niemców od lekkomyślnych i zarozumiałych kongresowjaków. Nigdy czegoś podobnego nie było u nas i nie będzie. Spotykamy nieraz w gazetach krytykę naszych braci z innych dzielnic, ich zachowania się i postępowania, które nam się czasem nie podoba, ale krytyka taka jest i dopuszczalna i nie wykracza po za ramy braterskiej miłości, ale to co tam spotykamy w organie „Polski Zbrojnej”, to jawna zdrada sprawy narodowej, to jawne wyparcie się swych braci na korzyść wrogów naszych. I czemuż to taka nienawiść do nas? Powodów nie tai nam ów korespondent „Polski Zbrojnej”. Dla tego nienawidzi rodaków z Pomorza i Poznańskiego, że są zimni i wyrachowani. Gdyby ów korespondent nad owymi rzekomymi wadami bliżej zechciał się zastanowić, to rychło by się przekonał, że one raczej są zaletami, o przyswojenie których sam zabiegać by winien. Prawda Pomorzani i Poznańczyk nie tak łatwo i nie tak porywco się zapala nim się bowiem do czegoś zabierze lub do czegoś porwie — wprawdę dokładnie wszystko obliczy i uwzględni, aby dobry swego dzieła osiągnąć skutek, ale gdy raz się na coś zdecyduje, to już potem z żelazną wolą i konsekwencją wytrwale doprowadzi dzieła do końca. I tylko dzięki temu wyrachowaniu i tej zimnej krwi 4 milionowa ludność polska b. zaboru niemieckiego,

zdolała zwycięsko oprzeć się naporowi blisko 70 milionowej ludności germańskiej. Zyczylibyśmy owemu korespondentowi, żeby choć odrobinę tej zimnej rozważy i wyrachowania, które nam przygania, sam posiada, a wtenczas nim się zabierze do pisania korespondencji, napewno najpierw by się zastanowił nad tem co pisze, a wtenczas może uniknąłby tak potwornego głupstwa, i tak ohydneho wybruku, jakiego się dopuścił w swem laboracie dla „Polski Zbrojnej”.

A może to nawet z strony owego korespondenta nie wybruk porywczego temperamentu, może to szczerze wyznanie, może w jego rzekomo polskiem sercu rzeczywiście pienie miłości ku „pejsatym obywatelom”! o wykrzywionych nosach, a „szczerem uśmiechu”? Któż to może wiedzieć? Przecież piszący tyle razy patrzył na jawne bratanie się nie tylko ludzi cywilnych, nie tylko zwyczajnych żołnierzy, ale nawet oficerów coprawda nie tyle z pejsatymi żydami, jak z ich czarnobrewnymi córami. I w byłej Kongresówce i w byłej Galicji, piszący nieraz był świadkiem oprowadzania się oraz przesiadywania oficerów polskich z żydowcami po kawiarniach i restauracjach.

Może więc stąd wyległa się i w sercu owego korespondenta owa sympatja dla krzywonosych „obywateli polskich”, a pogarda dla Pomorzani i Poznańczyków, którzy dla takiej miłości rzeczywiście nie mają żadnego zrozumienia, owszem mają do niej największą wstręt, gdyż szanują nadewszystko swą godność narodową.

Mowa pożegnalna min. Skrzyńskiego.

Nowy Jork. W wygłoszonej tu przez radio przemówieniu do ludności amerykańskiej minister Skrzyński opisał wrażenie ze swego dotychczasowego pobytu w Stanach Zjednoczonych, które opuszcza z żalem.

Minister wspomniał, iż przybył do Ameryki w celu wyrażenia wdzięczności narodu polskiego dla narodu amerykańskiego; podkreślił uczucia przyjaźni jakie żywi Polska dla Ameryki oraz wspólność aspiracji obu narodów. Minister zaznaczył, iż we wszystkich miastach

amerykańskich, które zwiedzał, spotykał Polaków z pochodzenia, zajmujących wysokie stanowiska w służbie publicznej, handlu i przemyśle.

Przemówienie swe zakończył minister podziękowaniem narodowi amerykańskiemu za niezwykle przyjęcie, jakiego doznał, oraz wyraził radość z powodu tego, iż miał możność wejścia w osobisty kontakt z prezydentem Stanów Zjednoczonych, oraz wybitnymi osobistościami amerykańskimi.

Min. Skrzyński zadowolony z podróży.

Nowy Jork, 5. 8. W specjalnym wywiadzie, udzielonym „Unit Press Ass”, przed swoim odjazdem do Europy wyraził minister Skrzyński swoje zupełne zadowolenie z podróży do Ameryki. Między innymi min. Skrzyński wyraził się, że amerykańska potęga finansowa dopomoże do odbudowy świata. „Punktem kulminacyjnym mojego pobytu w Ameryce była wizyta u Prezydenta Coolidge’a, który jest o położeniu Polski nadzwyczaj dobrze poinformowany i wyraża się o niej z wielką sympatją. Siła przyjaznych stosunków między Polską, a Ameryką polega na wzajemnem obustronnem zrozumieniu, na szacunku dla usiłowań, które Polska podjęła, celem odbudowy pomimo ciężkich ran, zadanych przez wojnę.

Na szereg pytań min. Skrzyński odmówił wypowiedzenia się ze względu na napięte stosunki między Polską, a Niemcami.

Podróż powrotna min. Skrzyńskiego.

Nowy Jork, 5. 8. Minister Skrzyński rozpoczął dzisiaj podróż powrotną do Polski na pokładzie statku

Berengarja. W towarzystwie jego znajduje się radca Cichanowski, Müller, sekretarz Czaykowski i z poselstwa polskiego radca Poklewski i sekretarz prywatny Burt.

Minister Skrzyński zatrzyma się w Paryżu.

Warszawa, 6. 8. Dowiadujemy się, że minister spraw zagranicznych, Skrzyński, przybędzie do Warszawy między 15 a 18 sierpnia. W drodze powrotnej do kraju, zatrzyma się min. Skrzyński dwa dni w Paryżu. Na powitanie udaje się jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, aby jak najrychlej poinformować ministra o sprawach, które miały miejsce w czasie jego nieobecności w naszym ministerstwie spraw zagranicznych.

W związku z tem mówią, że jedną z pierwszych prac ministra będzie załatwienie zmian personalnych na tych naszych placówkach zagranicznych, na których zmiany te już dojrzały. W szczególności zmiany wspomniane mają nastąpić w Tokio, Waszyngtonie i Rzymie.

Wielkie manewry sowieckie nad polską granicą.

London, 4. 8. „Chicago Tribune” donosi, że dnia 8 sierpnia rozpoczęły się pod kierunkiem naczelnego komendanta armji sowieckiej Frunzego, wielkie manewry armji rosyjskiej w okolicach Mińska. W manewrach

tych weźmie udział 200.000 piechoty, 16.000 kawalerji, 120 samolotów, liczne tanki, oraz 2 pułki wyposażone do walki gazowej.

Zaniepokojenie opinji polskiej w Niemczech.

Berlin, 6. 8. „Berliner Tageblatt” podaje wprost nieprawdopodobną wiadomość, że rząd polski okazał gotowość rozpoczęcia pertraktacji w sprawie zawieszenia wydaleń optantów niemieckich z Polski.

Wiadomość powyższa, niepotwierdzona dotychczas

przez agencję wywarła jak najgorsze wrażenie wśród kół polskich w Niemczech, które uważają ją za nowy fałsz prasy niemieckiej, nie wierząc w to, ażeby rząd polski mógł ulec w walce z propagandą niemiecką z okazji wymiany optantów.

Przeróżenie w Gdańsku po przegraniu sporu o skrzynki pocztowe.

Gdańsk, 5. 8. Wiadomości, jakie nadeszły z Genewy o powziętej już decyzji komisji Ligi Narodów w sprawie rozgraniczenia portu gdańskiego, wywołały wśród tutejszych Niemców zaniepokojenie. Szczególnie wywołała wrażenie wiadomość o przyłączeniu znacznej

części gdańskiej dzielnicy portowej do polskiej strefy pocztowej. Niemcy gdańscy uważają taką decyzję za niemożliwą do przyjęcia i sądzą, że decyzja taka psuje dotychczasowe wystąpienia wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Nowa większość w „Volkstagu“ gdańskim.

Gdańsk, 6. 8. Pertraktacje pomiędzy partjami socjalistów centrowców i liberalów w „Volkstagu“ doprowadziły wczoraj wieczorem do podpisania umowy, na mocy której powstanie nowa koalicja, mająca przeprowadzić wybór nowego senatu. Zawarty kompromis zastrzega dla socjalistów 6 miejsc, dla centrowców i liberalów po cztery miejsca w senacie gdańskim, z tym warunkiem, iż wiceprezesem zostanie socjalista. Pre-

zydent senatu Sahn pozostanie na dotychczasowym stanowisku.

Nowa koalicja stronnictw gdańskich liczyć będzie na 57 głosów w „Volkstagu“ oraz na zycząliwy stosunek ludowej partji gdańskiej i stronnictw mniejszości Personalnego składu nowego senatu jeszcze nie załatwiono. Wiceprezydentem zostanie prawdopodobnie Gehl, socjalista.

Podniesienie torpedowca „Kaszub“.



Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o katastrofie, spowodowanej eksplozją torpedowca marynarki wojennej „Kaszub“. Kilka osób z załogi poniosło śmierć. Okręt ten stał w stoczni gdańskiej celem remontu, aby następnie podjąć podróż do Szwecji. „Kaszub“ jest to

dawny torpedowiec niemiecki, przydzielony Polsce na mocy traktatu wersalskiego.

Rycina nasza przedstawia wydobywanie „Kaszuba“, które było bardzo trudne, gdyż torpedowiec z powodu eksplozji, rozdarty został na połowy.

Korzyści Gdańska z powodu wojny celnej polsko-niemieckiej.

Gdańsk. Z chwilą przerwania rokowań handlowych polsko-niemieckich, wszystkie pisma niemiecko-gdańskie starały się przedstawić wobec zagranicy fatalne stąd skutki dla Gdańska, będące następstwem złączenia Gdańska z Polską. Rzeczywistość jednak wykazała wkrótce zupełną bezpodstawność tej antypolskiej propagandy, albowiem „Danziger Zeitung“ z dnia 7 bm. podaje statystykę ruchu portowego w porcie gdańskim za lipiec b. r. stwierdza, że wojna celna polsko-niemiecka spowodowała znaczne ożywienie ruchu okręto-

wego w porcie gdańskim.

Statystyka tego ruchu za miesiąc lipiec wykazuje takie cyfry jakie w poprzednich latach nie notowano. Podkreśliliśmy ogromne zwiększenie się wywozu węgla przez port gdański i silne ożywienie na rynku drzewnym i śledziowym w Gdańsku, „Danziger Zeitung“ oświadcza, że Gdańsk musi wyzyskać obecną chwilę, celem zapewnienia sobie dobrej pozycji w walce konkurencyjnej z innymi portami.

Niemcy wypowiedzieli wojnę celną Hiszpanji.

Madryt, 5. 8. Rokowania nad traktatem handlowym niemiecko-hiszpańskim zostały zerwane i delegaci niemieccy opuszczają Madryt. Zerwanie nastąpiło z tego powodu, że Hiszpanja nie chciała przyznać

Niemcom największego uprzywilejowania. Wobec tego z dniem 10 października ma wybuchnąć między obu państwami wojna celna.

Briand wyjedzie do Londynu.

Paryż, 5. 8. Z Quai d'Orsay donoszą, że Briand polecił zawiadomić Chamberlaina, że przybędzie do Londynu w przyszłą środę, celem omówienia sprawy paktu bezpieczeństwa.

Briand porozumie się z Chamberlainem głównie co do treści odpowiedzi, jaką Francja ma przesać na notę niemiecką z dnia 20 lipca.

Obrazy potrwać dwa dni. Briandowi towarzyszyć

będą najbliżsi jego współpracownicy.

Wątpliwem wydaje się jakoby p. Caillaux miał również wyjechać z Briandem, bowiem narady poświęcone będą tylko w sprawie paktu, a nie w sprawie uregulowania długów międzynarodowych.

Odpowiedź Chamberlaina, wyrażająca zgodę na przyjazd Brianda, już nadeszła.

Warunki pokoju dla Abd-el-Krima.

Paryż, 5. 8. Czyniąc wszelkie zastrzeżenia, „Matin“ donosi z Tetuanu, że francusko-hiszpańskie warunki pokojowe są następujące: 1. Abd-el-Krim uzna suwerenność religijną sultana; 2. Francja i Hiszpanja uznaje autonomję administracyjną terytorjum Riffu, który posiadać będzie siły policyjne, dla których kadry dostarczone zostaną przez Francję; 3. Rozszerzone strefy Ceuty i Melilli uznane zostaną za bezwarunkową własność hiszpańską; 4. Państwo Riffenów ograniczone będzie na zachodzie przez linię przechodzącą o 20 klm. na wschód od linii kolejowej Fez—Tanger, na południu granice mogą być określone przez linię Uergha—Loukkos; 5. Pobrzeże zawarte między Atlantykiem a zachodnią granicą terytorjum Riffenów zostanie przyłączone do strefy Tangeru lub podzielone między Atlantykiem a zachodnią granicą terytorjum Riffenów zostanie przyłączone do strefy Tangeru lub podzielone między strefę Tangeru i strefę francuską. Nowy statut poddany zostanie pod kontrolę Ligi Narodów.

Francja wobec Abd-el-Krima.

Paryż, 7. 8. Opinię francuską niepokoją od kilku dni balony próbnego co do propozycji pokojowych dla powstańców marokańskich. Mimo zaprzeczeń urzędowych, Francja i Hiszpanja wysłały warunki pokojowe przez nieoficjalnych emisariuszy.

Według doniesienia agencji „Sans Fil“, Abd-el-Krim zna francusko-hiszpańskie warunki pokoju i chociaż skłania się do rozpoczęcia rokowań, to jednak nie przedsięwzięcie ostatniej decyzji przed wypowiedzeniem się konferencji panmuzułmańskiej, która zbierze się niebawem w Niemczech.

Coraz jaśniejszem się staje, że wojna w Marokku podsykana jest przez wszystkich jawnych i skrytych wrogów Francji.

Lotnicy francuscy nad pałacem Abd-el-Krima.

Paryż, 6. 8. Po dłuższych usiłowaniu udało się nareszcie francuskim lotnikom dotrzeć ponad pałac Abd-el-Krima w Aidir i dokonać zdjęć fotograficznych z siedziby Abd-el-Krima i miasta.

Walki w Marokku.

Fez, 7. 8. W rejonie Fezelbali Francuzi zdobyli szturmem ufortyfikowane pozycje Riffenów, zmuszając ich do odwrotu. Riffeni pozostawili na polu bitwy około 90 zabitych. W rejonie Mefrum, Riffeni po walce z oddziałami francuskimi, cofnęli się w kierunku północnym, ścigani przez samoloty i artylerię francuską.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 10 sierpnia 1923 r.

Kalendarzyk. 10 sierpnia. Poniedziałek, Wawrzyńca m. 11 sierpnia. Wtorek, Tyburejusza i Zuzana. Wschód słońca g. 4 — 36 m. Zachód słońca g. 7 — 32 m. Wschód księżyca g. 11 — 2 m. Zach. księżyca g. 1 — 3 m.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 6. bm.

W czwartek dnia 6. bm. odbyło posiedzenie Rady Miejskiej na sali posiedzeń Magistratu, na którym było 13 członków Rady miejskiej i członkowie Magistratu.

Porządek obrad zawierał 18 punktów, które przy dobrej chęci, przy najwyżej dwóch godzinach, dały się załatwić. Obradowano jednakże tylko 5 godzin. Nie dziwi nas zatem, że niejedni członkowie Rady Miejskiej na posiedzenia nie przybywają.

Co do punktu 1. przyjęto do wiadomości dwa protokoły z odbytych rewizyj Kasy Miejskiej. Punkt 2. przyjęto do wiadomości obliczenia elektrowni za miesiąc maj i czerwiec.

Co do punktu 3. uchwała się po zbadaniu rachunków za rok 1923 przyjąć zamknięcie roczne Kasy miejskiej bez szczegółowego badania ze względu na dewaluację i udziela się rendantowi absolutorjum. Punkt 4 w sprawie dodatkowego uchwalenia budżetu, uchwalono podwyższenie budżetu na uszczerzenie odsetek, p. 5. odrzuca się aż do zbadania sprawy przez Komisję badającą czynności Magistratu. P. 6 uchwała się kwotę 95 zł. na pokrycie kosztów, wynikłych z okazji urzędowania Komisji poborczej, p. 7. uchwała się kwotę 139 zł. na przemalowanie okien i drzwi w gmachu Magistrackim, również uchwalono kwotę 59,15 zł. na pokrycie kosztów za remont w Magistracie. Co do p. 9. uchwalono dla burmistrza i sekretarza miejskiego 380 zł. na opał, p. 9. w sprawie remontu mieszkań kierownika i dozorczy reżni miejskiej usunięto ze względu na to, że mylnie został do Rady Miejskiej podany. Następnie uchwalono podatek od samochodów, statut w tym celu zostanie opracowany. Wniosek cechu rzeźnickiego o zniesienie straganowego, przyjęto, uchwalając zniżkę na 1 zł. Panu Edwardowi Wądowskiemu uchwalono pożyczkę w wysokości 500 zł. Następnie przyjęto nagły wniosek p. Grabowskiego o utworzenie Miejskiej Kasy Oszczędności. W tym celu wybrano komisję z pp. Nowaczyka, Ewertowskiego, Jabłońskiego, Gawrońskiego i Grabowskiego. Na wniosek Związku Inwalidów, uchwała się im 100 zł. zapomogi oraz zakupienie gwoźdźca do sztandaru. Wniosek koła podoficerów w Grudziądzu o udzielenie zapomogi oddalono w myśl uchwały Magistratu. Jako komisję do wymiaru Państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych, z łona Rady Miejskiej wybrano pp. Nowaczyka, Ewertowskiego, za zastępców Grabowskiego i Jabłońskiego. Wniosek Adama Doczyka o przyznanie prawa swojszczyzny uchwalono, o ile tenże odpowiada wymogom § 6 regulaminu wyborczego. Przyjęto Franciszka Nalezińskiego jako rendanta kasy miejskiej na etat, w myśl uchwały Magistratu.

W wolnych wnioskach rozpatrywano m. in. nagły wniosek, dotyczący zamiatania ulic. W tej sprawie ma być opracowany osobny projekt.

Zasiłki dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Ważność ustawy z 22. marca 1923r. (dz. U. R. P. No. 37/23 poz. 246) o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe została przedłużona do 31. grudnia 1925r. Ustawa w tym względzie z dnia 23. czerwca 1925r. (Dz. U. R. P. No. 75/25 poz. 522) weszła w życie 29. lipca.

Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 7. bm. na majątku Kurzętnik, utonął w beczce z wodą 5-letni Jan Olszewski syn Józefa. Denat zapewne zostawiony bez opieki, spał się na 1 metrową beczkę, zapełnioną do pół wodą i straciwszy równowagę utonął głową w dół.

Ucieczka więźniów.

Brodnica. W środę po południu 8 więźniów zatrudnionych było na dziedzińcu więziennym przy zładowaniu węgla. Podczas gdy wysuwano wóz z podwórza, 4 z nich zbiegło w stronę cmentarza. Dozorca udał się natychmiast w pogoń za nimi. Za cmentarzem, robotnik kolejki Ostrowite przytrzymał jednego. W okolicy Księżego lasu napadli trzej inni na dozorcę i zaczęli go dusić oraz uderzeniem kamienia wgnieśli mu klatkę piersiową. W stanie bezprzytomnym odstawiono go do szpitala powiatowego. Jednego z więźniów udało się pewnemu robotnikowi przychwycić w lesie, lecz 2 zbiegło.

Szkoła szoferów.

Grudziądz. Departament szkół zawodowych Ministerstwa Oświaty zatwierdził specjalne fachowe kursy szoferów, kierowane przez p. Lipińskiego w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 19. Kursy te mają kształcić szoferów, i kierowców traktorów i łodzi motorowych.

Zasądzenie oszusta.

Toruń. W ub. tygodniu Izba karna tut. Sądu Okr. rozpatrywała sprawę Kierśnickiego, oskarżonego o popełnienie oszustw na szkodę skarbu państwa. Oskarżony był dostawcą artykułów żywnościowych dla szpitala wojskowego i w tym charakterze popełnił długi szereg oszustw, dzięki którym dorobił się znacznego majątku. Zadzziwiał prostopu lekkomyślność zarządu szpitala, który przyjmował fałszowane rachunki i płacił oszustowi każdą żądaną kwotę. Sąd skazał Kierśnickiego na 2 lata więzienia i 1000 zł. grzywny.

Hojny zapis dla Papieża.

Do Rzymu nadeszła z Buenos Aires wiadomość, że zmarły tam milioner argentyński, Burgos, zapisał Papieżowi 15 milionów lirów (3 miliony złotych).

Oberwanie się chmury.

Nad miejscowością Crescenzago pod Medjolanem we Włoszech oberwała się chmura. Powstały stąd bardzo wielkie szkody. Woda zerwała dachy z warsztatów kolejowych, a na zatrudnionych tam robotników zaczął spadać grad cegieł, to też wielu z nich zostało lżej lub poważniej ranionych. Także dużo gmachów i domów mieszkalnych doznało znacznych uszkodzeń. Szalejąca przytem burza wyrwała drzewa z korzeniami.

Samodziałający ster w aeroplanach.

W tych dniach pokazano na lotnisku angielskim aeroplan nowej konstrukcji zaopatrzony w przyrząd sterowania.

Taki automatyczny ster szczególnie ma duże znaczenie w razie silnych wiatrów i pozwoli aparatowi utrzymać znacznie pewniej swój kierunek lotu, niż by to można uczynić za pomocą steru ręcznego. W czasie próby nastawiwszy ster automatyczny kierownik przeszedł do tylnej kabiny, a aeroplan pozostawiony sam sobie nie zboczył zupełnie z wytkniętego kierunku.

Związek milczków.

W Anglii założył nauczyciel dr. Smith, związek który postawił sobie za zadanie wypowiedzenie walki plotkarstwu we wszelkiej formie. Członkowie tego związku zobowiązują się nie mówić o nikim złe, bez względu na to, czy dany osobnik na to zasługuje, lub nie zasługuje. Związek obrał sobie nazwę następującą: „Związek zapieczętowanych ust”. Organizacja ta liczy już kilka tysięcy członków, a w ich liczbie nawet kilka pań!

Krwawa bitwa na noże w cyrku.

W Batawji, stołecznym mieście holenderskiej wyspy Jawy, doszło podczas przedstawienia cyrkowego do żaartej walki między dwiema grupami Chińczyków, oddawna już palających chęcią załatwienia swoich porachunków.

Bójka zamieniła się niebawem w walkę na noże i zanim policja rozdzieliła walczących, na arenie cyrkowej broczyło we krwi czterech Chińczyków zabitych i siedmnastu ciężko rannych.

Dział porad prawnych.

Panu J. K. w P. 5600 m. hipoteki z roku 1905 płatna w Niemczech, przedstawia wartość 1037 zł. Od tej sumy zaległy procent po 6% tj. 62 zł 22 gr rocznie, należy się za 4 lata, dawniejszy jest przedawniony. Razem % 248 zł 88 gr. Spłacić można, lecz czas jest do 1. 1. 1927 r.

Gielda pieniężna.

Warszawa, dnia 7. 8.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	-	-
1 funt angielski	25.25	-	-
100 frank. franc.	24.34	-	-
100 frank. belg.	24.16	-	-
100 frank. szwajc.	100.95	-	-
100 koron czeskich	15.01	-	-
100 lir włoskich	18.87	-	-

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie odcienne z dnia 7. 8.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa saraa. Uszy dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	17.00-19.00
Pszonica	24.50-25.50
Jęczmień br.	21.50-23.50
Jęczmień na paszę	-
Owies	08-00
Mąka żyt. 70 %	27.25-30.25
Mąka pszenna 65 %	54.50-57.50
Osipa żytnia	12.00-13.00
Osipa pszenna	-

Uwagi: Usposobienie niżkowe. Zastój na rynku

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 5. 8 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej - wołów, - buhaj, - jałówki i krów, 189 sztuk, 643 owiec, 600 kóz, 2092 świni, - prosiąt, - kociąt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	- 90	zł.
" " "	II kl.	78-80	"
" " "	III kl.	62-64	"
" cielęta	I kl.	110-114	"
" " "	II kl.	100-104	"
" " "	III kl.	90-92	"
" Za owce	I kl.	70-74	"
" " "	II kl.	62-64	"
" " "	III kl.	40-44	"
" świnię	I kl.	180-	"
" " "	II kl.	170-	"
" " "	III kl.	160-162	"

Przebieg targu spokojny.



Dziś o godzinie 2 1/2 rano zasnęła w Bogu zaopatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza ukochana matka, siostra i ciotka.

s. p.

Józefa Bonisławska

z domu Markiewicz

przeżywszy lat 60.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

rodzina, siostra, siostrzenica.

Ekspozycja zwłok do kościoła odbędzie się w czwartek dnia 13. sierpnia o godz. 5 i pół, pogrzeb w piątek o godz. 8 i pół.

Nowe Miasto, dnia 10. sierpnia 1925 r.

Uchwała.

Postępowanie upadłości co do majątku kupca **Wiktora Myszowskiego z Lubawy** znosi się, albowiem zawarta przy terminie **dnia 21. IV. 25.** ugoda przymusowa prawomocną uchwałą z dnia 21. IV. 1925 r. została zatwierdzona.

Lubawa, dnia 18 lipca 1925 r.

Sąd powiatowy.

KSIAŻECZKI do nabożeństwa

poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Księgarnia „Drwęca”
Nowe Miasto-Pomorze.

Ostrzegam

każdego, aby od mojej żony **Katarzyny** lub od moich dzieci nikt nic bez mojej wiedzy nie kupował, ponieważ pociągnę każdego do odpowiedzialności sądowej.

Mieczysław, Skarlin

Gospodyni

znająca gospodarstwo wiejskie chów drobiu i dobre gotowanie
potrzebna od 1-go września

Pensja podług umowy.
Majętność Pręgowizna,
poczta Nowe Miasto n. Drwęca.

Obelgę

rzuconą na panią **Małolepszą z Nowego Grodziczna** niniejszem

odwołuję
Teofil Dreszler,
Nowe Grodziczno.

Poszukuje się dla mężczyzny w podeszłym wieku

towarzyszka

któryby się wśród dnia nim zajął i zaopiekował za odpowiednim wynagrodzeniem.
Zgłoszenia proszę nadesłać pisemnie do „Drwęcy” pod nr 150

Kto potrzebuje:

rządców
ekonomów
robotników
uczni.
gospodyń
kucharek
pokojówek

Kto szuka:

pracy
posady
służby

Kto ma:

do sprzedania towaru

Kto chce:

kupić lub sprzedać
dom
posiadłość
gospodarstwo
gościniec

niech ogłasza

w **Drwęcy**



Kto chce

korzystnie sprzedać
jakikolwiek interes,
gospodarstwo, rolę
lub domostwo
niech ogłasza w

„**Drwęcy**”

Wszelkie

formularze

poleca

„**DRWECA**” Nowe Miasto.

Kto ma zamiar

malować mieszkanie, okna,
drzwi albo wozy, sadzać szyby
kitować okna, t a p e t o w a ć

kupi wszystko potrzebne najlepiej i najtaniej u fachowca

Feliksa Gęstwickiego,

w Nowemście,

ulica Kościelna naprzeciw plebanji.

LASKI

w wielkim wyborze i po cenach przystępnych, poleca

Księgarnia „Drwęca”

FORTEPIANY - PIANINA

kupuje się u nas w pierwszorzędnym wykonaniu korzystnie. Pierwszorządne referencje z wielu miast Pomorza. Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie, zwiędzenie bez przymusu kupna.

FABRYKA FORTEPIANÓW „HANSA”

Gdańsk, Breitgasse 53, Telefon 1885, obok „Lachs”

SMAR na osie

OLIWIY do maszyn

TŁUSZCZE do pasów i maszyn
poleca

Rolnik w Lubawie

Telefon 39